

Piwnica pod Baranami, Poca

Pocałunki

Wciąż rozmyślasz. Uparcie i skrycie,
Patrzysz w okno i smutek masz w oku...
Przecież mnie kochasz nad życie?
Sam mi mówiłeś przeszłego roku...
Nie widziałam cię już od miesiąca
I nic. Jestem może bledsza,
Trochę śpiąca, trochę bardziej milcząca,
Lecz widać można żyć bez powietrza!
Gdy się miało szczęście, które się nie trafia:
Czyjeś ciało i ziemię całą -
A zostanie tylko, tylko fotografia,
To - to jest bardzo mało...
Powiedziałeś mi: Kiedy do mnie piszesz,
Nie wystukuj wszystkiego na maszynie,
Dopisz jedną linię własną ręką,
Kilka słów, doprawdy nic wielkiego -
Tak tak tak tak tak tak tak tak tak...
Wciąż się śmiejesz, lecz coś tkwi poza tym,
Patrzysz w niebo, na rzeźby obłoków...
Przecież ja jestem i niebem, i światem?
Sam mi mówiłeś przeszłego roku...
Nie widziałam cię już od miesiąca.
I nic. Jestem może bledsza,
Trochę śpiąca, trochę bardziej milcząca,
Lecz widać można żyć bez powietrza...